

ANDRZEJ KORZON

## ROZMOWA CYRANKIEWICZA Z CHRUSZCZOWEM W KWIETNIU 1957 R.

Dokument, który niżej publikujemy, pochodzi z ważnego w stosunkach polsko-radzieckich okresu kształtowania się ich na nowych zasadach przyjętych w październiku i listopadzie 1956 r. Te zasady sformułowane zostały w „Deklaracji rządu ZSRR o podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi” z 30 października 1956 r. oraz we „Wspólnej deklaracji KC PZPR i rządu PRL oraz deklaracji KC KPZR i rządu ZSRR”... z 18 listopada 1956 r. Pierwsza z tych deklaracji stwierdzała, że „kraje wielkiej wspólnoty narodów socjalistycznych mogą budować swoje stosunki wzajemne tylko na zasadach pełnego równouprawnienia, uznania całości terytorialnej, niezawisłości państwowej i suwerenności, niemieszania się w sprawy wewnętrzne”<sup>1</sup>. Druga deklaracja potwierdzała przytoczone wyżej zasady stosunków wzajemnych<sup>2</sup>. Były to ważne oświadczenia, ale jednak tylko deklaracje. Deklaracja rządu ZSRR zdezwuowana została niemal natychmiast po jej ogłoszeniu przez interwencję na Węgrzech.

Znaczenie tych dokumentów dla stosunków polsko-radzieckich musiało więc zostać zweryfikowane przez życie, przez praktykę. Pomyślny początek tej praktyki miał miejsce jeszcze przed ogłoszeniem cytowanych wyżej oświadczeń, tj. w październiku 1956 r., gdy czołgi sowieckie jadące na Warszawę zawróciły. Optymizm Polaków został wkrótce bardzo osłabiony wydarzeniami na Węgrzech. Jednak względnie pomyślny przebieg wizyty delegacji pod przewodnictwem Gomułki w Moskiewie w listopadzie tego roku, pozwalał żywić nadzieję, że stosunki Polski z jej wschodnim sąsiadem ułożą się inaczej niż relacje innych krajów socjalistycznych z ZSRR, tj. na równoprawnych zasadach. Udostępnione w ostatnich latach dokumenty świadczą o tym, że taką nadzieję żywiła część kierownictwa PZPR i podejmowała próby wprowadzenia tych zasad w życie. Próby te były częściowo udane.

Polska po Październiku zachowała jednak uzyskaną wówczas ograniczoną suwerenność o ograniczony zakres swobód osobistych obywateli, indywidualne gospodarstwa chłopskie, niezależność Kościoła i dość liberalną w porównaniu z innymi „bratnimi krajami” politykę kulturalną. Dzięki temu PRL różniła się bardzo od innych państw „obożu” (i od swej sytuacji w okresie stalinowskim). Stopień zależności Polski od Związku Radzieckiego uległ wielkiej zmianie. Do 1953 r. kierownictwo PZPR zwracało się do Moskwy o dyrektywy i decyzje we wszystkich sprawach większej wagi, a tylko w wyjątkowych wypadkach, jak w sprawie Gomułki i Spychalskiego, było w stanie przeciwstawić się woli Stalina. Po jego śmierci zaczął się proces powolnych zmian na tym polu. Ich rezultatem był Październik — szczytowy moment tych zmian. Wtedy i w ciągu kilku następnych miesięcy, gdy Polska uniknęła losu Węgier zdawało się, że proces tych zmian może być kontynuowany i rozwinięty w istotnej mierze na inne dziedziny jak współpraca wojskowa w ramach Układu Warszawskiego, polityka zagraniczna, czy dokonanie sprawiedliwych rozliczeń finansowych z ZSRR za miniony okres. Takie iluzje żywił jeszcze wiosną 1957 r. Józef Cyrankiewicz. Świadczą o tym jego sondaże przeprowadzone wówczas w trakcie wizyt złożonych w Chinach, Wietnamie i Czechosłowacji. Wiemy o nich niewiele, bo jedynym znanym mi źródłem informacji na ten temat są ataki Chruszczowa i Bułganina na Cyrankiewicza przypuszczone podczas spotkania delegacji partyjno-rządowych PRL i ZSRR 25 maja 1957 r. Przywódcy ci zarzucali polskiemu premierowi antyradzieckie wypowiedzi w Chinach i Wietnamie oraz robienie jakichś niecnych propozycji czeskim przyjacielom Związku Radzieckiego, którzy niezwłocznie donieśli o tym do Moskwy<sup>3</sup>.

We wcześniejszej rozmowie, z której protokół publikujemy niżej, a która odbyła się 19 kwietnia 1957 r. przy okazji zatrzymania się Cyrankiewicza w Moskiewie przejazdem w drodze powrotnej ze wspomnianej podróży do Azji, Chruszczow nie poruszył tej sprawy. Zapewne wiedział on już o wypowiedziach premiera PRL w Chinach i w Wietnamie, a być może i w innych krajach Azji. Świadczy o tym podjęcie przez I sekretarza KC KPZR drażliwego tematu równoprawnych stosunków między państwami socjalisty-

<sup>1</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. XI, Warszawa 1987, s. 83–84.

<sup>2</sup> Tamże, s. 90–91

<sup>3</sup> «Dzieje Najnowsze», 1993, nr 1, s. 127.

cznymi, a zwłaszcza wzburzenie, z jakim o tym mówił posługując się głównie przykładem Jugosławii oraz informując o represjach ekonomicznych, jakie zastosuje wobec tego kraju przejawiającego tak bezczelne aspiracje do równoprawnych stosunków z ZSRR. Cyrankiewicz nie zaatakował na tym spotkaniu, gdyż prawdopodobnie czekał aż będzie mógł powołać się na relację Woroszyłowa, który właśnie wybierał się do Chin i Wietnamu. Trudno było bowiem przyznać się do tego, że wywiad radziecki bacznie obserwował polskiego premiera w czasie jego podróży. Być może też, że czekał na informacje o tym, co Cyrankiewicz powie w Czechosłowacji, a także na to jak kierownictwo PZPR przyjmie ostrzeżenie zawarte w opinii Chruszczowa o równoprawności stosunków między państwami socjalistycznymi, a ściślej mówiąc o tym, jakie powinny być stosunki między ZSRR, a jego satelitami, czy nawet nie należącym do radzieckiego obozu państwem, jakim była Jugosławia. Kierownictwo PZPR nie zrozumiało „aluzji”. Świadczy o tym fakt, iż przybyło w miesiąc później do Moskwy z roszczeniami finansowymi wobec Związku Radzieckiego. Odpowiedź w tej ostatniej sprawie, a zwłaszcza na uwagi Cyrankiewicza o dewastacji ziem odzyskanych przez Armię Czerwoną była szokująca (groźba zmiany stanowiska ZSRR w sprawie przynależności państwowej tych ziem)<sup>4</sup>.

Relacja ze wspomnianej rozmowy opublikowanej w „Dziejach Najnowszych” oraz zamieszczony poniżej dokument pokazują, jak wielka była rozpiętość między aspiracjami przywódców, a rolą, jaką wyznaczył im Kreml. Pokazują też, jak wielka była różnica między atmosferą rozmowy, w trakcie której informowano się wzajemnie o swych dokonaniach, a nastrojem spotkania poświęconego dyskusji nad udokumentowanymi roszczeniami finansowymi strony polskiej. Godny uwagi jest też, moim zdaniem, obraz sytuacji gospodarczej ZSRR roztoczony przed Cyrankiewiczem przez Chruszczowa oraz jego i Gromyki sprzeczna ocena stosunków polsko-radzieckich, sprzeczna także z opinią I sekretarza KC KPZR w tej sprawie wyrażoną w następnym miesiącu na wspomnianym spotkaniu delegacji partyjno-rządowych PRL i ZSRR, a jeszcze dobitniej na spotkaniu z Gomułką w cztery oczy na Krymie w końcu sierpnia 1957 r.<sup>5</sup>

*Andrzej Korzon*

#### NOTATKA Z ROZMOWY NA KREMLU W DNIU 19 IV 1957 r.

Obecni: ze strony polskiej: Tow.tow. Cyrankiewicz, Stawiński<sup>6</sup>, Naszkowski<sup>7</sup>, Gede<sup>8</sup>  
tłumaczka: A. Majska, ze strony radzieckiej: Tow.tow. Chruszczow, Bułganin, Mikojan, Gromyko, Gorczakow<sup>9</sup>, Iliczew<sup>10</sup>, jako tłumacz Turpitko.

**Tow. Chruszczow** — nawiązał do licznych ostatnio wizyt delegacji z krajów demokracji ludowej. Jeszcze w maju będzie delegacja mongolska. Potem nastąpią wizyty radzieckie w Finlandii i CSR. Miały być wizyty w krajach skandynawskich, ale się nie przewiduje w najbliższym czasie, nie ma po co, kraje małe. Gdy będą jednak odpowiednie warunki, to pojedą. W związku z naszą uwagą o przyjeździe do Polski premiera Afganistanu — tow. Chruszczow podkreślił, że to b. sympatyczny i rzeczowy mąż stanu. Nie wykluczona jest wizyta króla Afganistanu w ZSRR.

**Tow. Cyrankiewicz** przystąpił do omówienia wyników i wrażeń z podróży do 7 krajów Azji.

<sup>4</sup>Tamże, s. 126.

<sup>5</sup>Nieznana rozmowa W. Gomułki z N. Chruszczowem, „Dziś” 1993, nr 5, s. 81–83.

<sup>6</sup>Eugeniusz Stawiński (1905–1989) — minister przemysłu lekkiego.

<sup>7</sup>Marian Naszkowski (ur. 1912) — w latach 1947–1950 ambasador w ZSRR, w l. 1950–1952 wiceminister obrony narodowej, w l. 1952–1968 wiceminister spraw zagranicznych.

<sup>8</sup>Tadeusz Gede (1911–1982) — ambasador w ZSRR w latach 1957–1959, przedtem wicepremier, a po zakończeniu misji w ZSRR I zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

<sup>9</sup>Andrzej Gorczakow (ur. 1914) — kierownik IV Europejskiego Wydziału (w naszej nomenklaturze dyrektor departamentu) MSZ ZSRR.

<sup>10</sup>Iliczew — osobistość trudna do zidentyfikowania z powodu braku imienia w protokóle, ponieważ w MSZ ZSRR było w tym czasie dwóch kierowników (dyrektorów) o tym nazwisku: Iwan Iwanowicz — dyrektor III Departamentu Europejskiego i Leonid Fiodorowicz (ur. w 1906 r.) — dyrektor Departamentu Prasy, a potem w l. 1958–1961 kierownik wydziału w KC KPZR, 1961–1965 sekretarz KC i od 1965 r. wiceminister spraw zagranicznych. Prawdopodobnie właśnie ten Iliczew uczestniczył w rozmowie z Cyrankiewiczem 19 kwietnia 1957 r.

**Burma.** Ludność b. dobrze przyjmowała. Siły w rządzie podzielone. Istnieje silne skrzydło proamerykańskie. Wyróżnia się tu wicepremier U–Dży–Naj, socjalista, nieprzyjemny człowiek. Uważa, że Anglicy to kolonialiści, ale Amerykanie nie. Premier U–Nu — zajmuje środkowe stanowisko między siłami proamerykańskimi i zwolennikami neutralizmu i ścisłej współpracy z nami. U–Nu wahający się. Nacisk USA duży. Podpisano umowę o amerykańskiej pomocy na 40 mil. dol. Ludność nastrojona antyangielsko. (Anglicy przychodzili do Burmy z armatami, a Amerykanie z dolarami). Nie załatwiona sprawa oddziałów partyzanckich. U–Nu uważa, że dojdzie do porozumienia.

W Kambodży stosunki kształtują się znacznie wyraźniej. Stanowisko księcia Sihanouka mocne, ma wielkie wpływy i autorytet, szczególnie u chłopów. Mimo utrzymywania form feudalnej podległości, Sihanouk głosi zasady demokracji, neutralności w polityce zagranicznej. Chce ratować tron królewski i pójść na dość szerokie reformy. Wykorzystuje dobre stosunki z naszym obozem, aby być silniejszym wobec USA. Na dworze, szczególnie w otoczeniu królowej są wpływy proamerykańskie.

Chiny chciały dać Kambodży pomoc, ale wahali się i nie biorą. Kraj bardzo zacofany, stopa życiowa niska.

Książę pod wpływem kultury francuskiej.

Nasza delegacja zwiedziła plantację kauczuku (o produkcji 12.000 t. rocznie). Plantacja jest własnością Francuzów, którzy sprzedają kauczuk wg własnego uznania (do USA i Francji), Kambodża może dysponować tylko 5%. Boją się nacjonalizacji tej plantacji, gdyż trudno byłoby zastąpić fachowców, którzyby odeszli. Może za 2–3 lata będzie aktualne.

**W Burmie i Kambodży** daje się zauważyć opanowanie rynku przez Niemcy Zachodnie i Japonię. Japonia płaci Burmie 200 mil. dol. reparacji. Nie widać towarów angielskich (podobnie w Indiach).

**W Indiach** delegacja odbyła rozmowy z szeregiem działaczy, przede wszystkim z Nehru i Kriszna Menonem, w Instytucie Stosunków Międzynarodowych. Z naszej strony główny nacisk na sprawę Niemiec (W ślad za nami wizyta von Brantano).

Stawialiśmy sprawę jasno: zjednoczenie Niemiec, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa sąsiadów.

Brentano po naszej wizycie politycznie wiele nie uzyskał. Przeciwnie musiał zajmować pozycję defensywną. NRF gospodarczo mocno siedzi w Indiach. Budują hutę. Torgpred<sup>11</sup> i Ambasador ZSRR w Indiach proponował, aby Polska, przy ukrytej pomocy ZSRR również budowała w Indiach hutę. My uważamy, że nie dałoby się tego utrzymać w tajemnicy, a sami oczywiście nie jesteśmy w stanie podjąć się takich robót.

**Towarzysze radzieccy** (Chruszczow, Mikojan) replikowali — że to jest wyskok Torgpreda, że nic im o takich propozycjach nie wiadomo, że Ambasada ZSRR w Indiach nie była upoważniona do składania propozycji, tym bardziej, że Indie o to nie pytały.

**Tow. Cyrankiewicz:** z rozmów z Nehru wynika, że Indie są w defensywie pod presją amerykańską na kraje neutralne. Mają trudności z Pakistanem. Kaszmiem. Niektóre mniejsze kraje Azji mają do Indii pretensje za ich obiektywną pozycję w I etapie wydarzeń węgierskich.

Nehru pytał o sprawę Węgier. Odpowiedzieliśmy mu, że gdyby nie było na Węgrzech interwencji, gdyby siły imperialistyczne rozzuchwaliły się, gdyby w tych warunkach nastąpił nacisk od strony NRF na NRD, to by nastąpiło niewątpliwie zachwianie równowagi w Europie, bezpośrednio zagrażające pokojowi. Nehru podkreślił, że Związek Radziecki zaszkodził sobie tą sprawą. My na to — że gdyby nie było interwencji, to położenie krajów socjalistycznych, a także innych krajów, w tym przede wszystkim neutralnych, byłoby

<sup>11</sup> Torgpred — przedstawiciel handlowy.

trudne, znacznie gorsze niż obecnie. Dla ratowania więc ogólnej sytuacji Związek Radziecki wziął na siebie to odium<sup>12</sup>.

Nehru ustosunkowany negatywnie do paktu bagdadzkiego, SEATO, do wniosków z rozmów bermudzkich. Popiera Nassera, ale jest za udzieleniem zezwolenia na przejazd statków Izraela przez Suez. Groził wystąpieniem z Wspólnoty Brytyjskiej (szach w sprawie Kaszmiru).

Nasz pracownik ONZ w Azjatyckiej Komisji Ekonomicznej zwraca uwagę na wzmocnienie ofensywności krajów SEATO, na pewną dezorganizację wśród krajów neutralnych. Indie jakby traciły rolę kierowniczą i autorytet wśród krajów neutralnych. Jest to wynik nacisku USA.

Obok olbrzymiego zacofania robi się w Indiach dużo nowego (reaktor atomowy).

Nasza delegacja b. zadowolona z pobytu w Indiach.

### **Wietnam**

Z pracy Polaków w komisji<sup>13</sup> są zadowoleni. Polacy z Indiami utrzymują wspólny front przeciw Kanadzie. W Kambodży przedstawiciel Indii (Dass) bardzo antyamerykański, w Wietnamie (Kowle) — gorzej.

W Laosie i Syjamie istnieje bardzo duży nacisk USA, które starają się wywołać strach przed ChRL. Niektórzy rzeczywiście boją się Chin Lodowych, inni udają, że się boją i idą w objęcia USA.

W Laosie jest możliwe porozumienie, ale Patet Lao wysunęło sekciarskie warunki, aby Laos przyjął pomoc ChRL przed zjednoczeniem, oczywiście niesłuszne.

W Wietnamie 3 grupy trudności:

- 1) wypaczenia w związku z reformą rolną,
- 2) problem katolików,
- 3) sytuacja ekonomiczna (b. trudna, wzrost cen, inflacja). (Tow. Cyrankiewicz szczegółowej omawia te problemy).

Co do Układów genewskich Nehru stoi na stanowisku mocnego trzymania się tych Układów.

W Północnym Wietnamie jest o wiele gorzej politycznie po zakończeniu wojny, kiedy to Ho Szi Min miałby wybory wygrane (gdyby je przeprowadzono w całym Wietnamie).

My uważamy, że należy utrzymać Komisje w 3 krajach, bo likwidacja choćby tylko jednej byłaby sygnałem do przekreślenia Układów Genewskich. Dass jest tego samego zdania, ale Kowle uważa, że stopniowo należy likwidować.

**Tow. Naszkowski** szczegółowej informuje o sporze, jaki miał miejsce między przedstawicielami Polski i Indii w sprawie punktu 14<sup>e</sup> Układu o swobodach demokratycznych, w którym nie dopuściliśmy do odrębnego głosowania.

**Tow. Gromyko** wtrącił, że rok temu Anglicy zgodzili się na to, aby komisje zostawić. Teraz Anglicy są za likwidacją komisji, Francuzi są za utrzymaniem, Indie — wewnętrznie niezdecydowane. Musimy występować razem za utrzymaniem komisji. ZSRR, Polska — za, Indie ostatecznie nas poprą, a Kanada nie będzie chciała odrębnie głosować.

Uważa naszą taktykę za prawidłową: w drobiazgach nie rozbijać głosów, twardo stać na stanowisku zasadniczym.

**Tow. Cyrankiewicz** kontynuuje dalej.

**Chiny.** Rozmowy były b. ciekawe i owocne. Omówiono rozszerzenie współpracy gospodarczej. Delegacja zwiedziła kilka miast. Bardzo ciekawy stosunek do miejscowej

<sup>12</sup>W świetle cytowanej wyżej notatki z rozmów na Kremlu 25 maja 1957 r. wydaje się wątpliwe, by Cyrankiewicz ściśle relacjonował swą rozmowę z Nehru.

<sup>13</sup>Chodzi o Międzynarodową Komisję Nadzoru i Kontroli powołaną w Indochinach w 1954 r. przez Genewską Konferencję w sprawie Korei i Indochin w celu czuwania nad wykonaniem uchwał tej konferencji w Wietnamie, Kambodży i Laosie. W skład komisji wchodził przedstawiciel Indii, Kanady i Polski.

burżuazji. Kapitałiści z przedsiębiorstw mieszanych otrzymują 5% renty. Urządza się dla nich kursy ideologiczne. Zamiana kapitalistów w inteligencję techniczną. W ZSRR to było niemożliwe, gdyż cała burżuazja była przeciw rewolucji. W Chinach duża część burżuazji była przeciw imperialistom i tym trzeba dać możliwość przejścia do socjalizmu. Likwidują ich — jako klasę, a nie likwidują jako ludzi. To doświadczenie ma znaczenie i dla innych krajów azjatyckich, aby nie zniechęcać burżuazji do lewicy.

**Tow. Chruszczow** — Nie tylko dla Azji, ale to jest cenne doświadczenie dla innych części świata. Np. dla Ameryki Południowej. „To nie doświadczenie jugosłowiańskie — a dobre doświadczenie chińskie, które wzbogaca praktykę i teorię, a nie szkodzi jej.

Indonezja naśladuje Chiny. Tam jest mądra partia. My ich wcale nie znamy, nie mamy z komunistami Indonezji żadnych kontaktów, choć nam zarzucają, że my rządzymy wszystkimi partiami komunistycznymi”.

**Tow. Cyrankiewicz** — Partie komunistyczne w Azji muszą opierać się na chłopach, bo klasa robotnicza tam słaba. Musi być silny sojusz robotniczo-chłopski, w przeciwnym razie chłopcy ulegają wpływowi burżuazji. Dobrze, aby burżuazja tych krajów była przychylna, neutralna — marksistami oni nigdy nie staną się.

**Tow. Chruszczow** — Chińczycy bardzo mądrze postępują. My im gratulujemy.

Ciekawy wynik wyborów w Indiach. Zwycięstwo w stanie Kerala znamienne. Ale ich zadaszą, taki rząd w jednym stanie nie da sobie rady<sup>14</sup>. My im nic pomóc nie możemy, bo to byłoby przeciw centralnemu rządowi Indii, z którym jesteśmy w przyjaznych stosunkach.

**Tow. Cyrankiewicz** — W Korei byliśmy tylko w Phenianie, oglądaliśmy nową fabrykę włókienniczą (radzieckie maszyny).

Budują dużą, ale za dużo budynków monumentalnych, biur, urzędów — a za mało domów mieszkalnych. Fasadowość.

**Tow. Chruszczow** — To Kim Ir Sen ma słabość do fasadowości. Architekci nas zwodzą, a my im ulegamy. Ja też lubię monumentalność, ale trzeba budować mieszkania.

**Tow. Cyrankiewicz** — Byliśmy w Mongolii. Charakterystyczne: brak siły roboczej. Kraj 5 razy większy od Polski i 1 milion mieszkańców. 800 tys. bydła zginęło tej zimy.

**Tow. Stawiński** podkreśla, że z całej podróży chciałby zaakcentować niepokojącą i alarmującą — bardzo ciężką sytuację ekonomiczną w Wietnamie. Bardzo zły wpływ polityczny na Wietnam południowy. Najgorzej, że towarzysze wietnamscy nie widzą perspektyw wyjścia z tej sytuacji.

**Tow. Cyrankiewicz** (na żartobliwą replikę Tow. Chruszczowa „a o pobycie u nas nie opowiecie?” wspominał o zwiedzeniu elektrowni wodnej w Irkucku na Angarze. „Zwiedzenie innych i w ogóle ZSRR zostawiam na wizytę w Związku Radzieckim, jeżeli zostaną zaproszeni”.

**Tow. Chruszczow** — „Zapraszamy. Przyjeżdżajcie do nas”.

Na marginesie wspomina o budowie i próbach nowego samolotu pasażerskiego Tu-110. O danych: 4 motory odrzutowe, szybkość maksymalna 1000–1100 km/godz., średnia: 960 km/godz. Będzie zabierał 100 ludzi.

Dalej tow. Chruszczow dziękuje za informację i stwierdza, że są w pełni zgodni z wnioskami i wrażeniami naszej delegacji. Wizyta była bardzo korzystna i dla Polski i dla obozu socjalistycznego.

<sup>14</sup> W 1957 r. wybory w stanie Kerala wygrali komuniści, którzy przygotowywali reformę rolną w tym kraju. W 1959 r. rząd komunistyczny Kerali został rozwiązany dekretem prezydenta Indii, a po wyborach w 1960 r. powstał rząd koalicyjny z udziałem Indyjskiego Kongresu Narodowego, Socjalistycznej Partii Ludowej i komunistów.

Burma zawarła tajną umowę z USA na dostawę broni (nie duże ilości). Chodzi im o to, aby ZSRR o tym nie wiedział, my udajemy, że nie wiemy.

W Kambodży i Burmie boją się Chin, bo u nich dużo Chińczyków (kupcy, rzemieślnicy, rybacy). Co do plantacji, to w czasie pobytu księcia Sihanouka proponowali Kambodżanom, aby sami założyli państwową plantację kauczuku, obiecali pomóc w specjalistach. Ale Kambodżanie nie odezwali się. Sihanouka trzeba popierać — to jest korzystne.

W Indiach Związek Radziecki buduje kombinat metalurgiczny. Posyła się tam do budowy najlepszych ludzi (ostatnio wiceministra z ministerstwa budownictwa czarnej metalurgii).

Nie są zainteresowani w nowym poważnym zamówieniu. Muszą także anulować niektóre poprzednio uzgodnione.

Wysyłają notę do Jugosławii, w której podadzą o odłożeniu budowy huty aluminium i fabryki nawozów. Jugosłowianie powinni to zrozumieć, ale może to ich obrazić i „wzbiesić”.

Musieli dać wiele nowych nieprzewidzianych kredytów: Polsce (rezultat 18 XI 56 r.), NRD (w naszym i waszym interesie), Węgrom (bardzo ciężkie położenie).

Muszą zmienić założenia 5 latki. Zmniejszają produkcję stali w porównaniu do pierwotnych założeń o 3–4 mil. ton, a to ciągnie za sobą wiele poważnych zmian w planie. Gosplan założył za duże wydatki i napiął za bardzo cały plan.

Tow. Chruszczow jeszcze raz dziękuje w imieniu wszystkich towarzyszy radzieckich i przechodzi do spraw wewnętrznych.

#### **Sytuacja polityczna i ekonomiczna dobra, taka jakiej nie mieli jeszcze.**

Ugory bardzo pomogły. Mogą nakarmić cały kraj, dać ile tylko potrzeba chleba, znacznie poprawić jakość przez usunięcie z receptury wszystkich dotychczas stosowanych surogatów.

Jednocześnie mogli pomóc innym krajom, przeznaczając na eksport 8 mil. ton zbóż (zamiast włożyć do rezerw, co zamierzali uczynić).

Dali zboże Węgrom, NRD (1900 tys. t.), Polsce. Sprzedali do Egiptu — 400 tys. t., do Finlandii — 300 tys. t.

Mają wielkie osiągnięcia w hodowli i w gospodarce mlecznej. W pełni zabezpieczają potrzeby kraju w mleko, masło, twaróg. Wkrótce wyjdą z eksportem na rynki światowe, bo w kraju nie będzie co robić z produktami mlecznymi.

Nastroje chłopów nadzwyczaj dobre.

Plan skupu mięsa w 57 r. jest o 300 tys. t. większy od skupu 56 r., sądzą, że go przekroczą i kupią o 400–500 tys. t. więcej niż w 1956 r.

Kołchoźnicy mają b. dużo pieniędzy, nie wiedzą co z nimi robić. Żądają materiałów budowlanych, chcą inwestować się. Przemysł pracuje b. dobrze. Przekracza plany. Mniejsze napięcie, lepsze zaopatrzenie, produkcja bez przerw, bardziej rytmiczna. Tow. Pierwuchin nawet proponował podnieść plan, ale się sprzeciwiono — niech pracownicy lepiej zarobią, a nie wracajmy do zbyt napiętych planów.

Dalej tow. Chruszczow omawia szczegóły mającej być ogłoszoną następnego dnia **uchwały o przesunięciu wypłat z tytułu pożyczki** o 20 lat i zaprzestaniu od 58 r. emisji nowych pożyczek. Suma emitowanych pożyczek na dzień dzisiejszy wynosi 260 miliardów rubli. Co rok wypłaty wynosiły 16–18 miliardów z tendencją wzrostu.

Przesunięcie wypłat to wielka ulga dla budżetu, a zlikwidowanie nowych emisji, to wzrost płac realnych. Bajdurzą o nas, że robimy to z powodu trudności finansowych — nigdy nasza sytuacja finansowa nie była tak dobra. Przeprowadza się to przy powszechnej aprobacie robotników i chłopów.

Powszechnie są dyskutowane **tezy o organizacji przemysłu**, wyzwała się wiele cennej inicjatywy twórczej.

Z Moskwy pójdzie do przemysłu samych tylko inżynierów wysokokwalifikowanych — 1300.

Dotychczas zatrudnienie w instytucjach centralnych, które podlegają likwidacji wynosiło:

Gosekonomkomisja<sup>15</sup> — 2.300

Gospłan<sup>16</sup> — 1.000

Ministerstwa — **34.000**

37.000

Obecnie Gospłan chce 3000 etatów, a więc oszczędność etatów wyniesie ponad 30.000.

W rejonowych radach (Sownarchozy) też będzie oszczędność, bo powstaną one z **części** etatów aparatu terenowego obsługującego przemysł kluczowy.

Poważnie zmniejszą się przejazdy kolejowe, zatkanie hoteli w Moskwie (codziennie 2000 przyjezdnych na delegacje służbowe). Zmniejszy się plan przewozów kolejowych i towarowych i pasażerskich.

Najważniejsze, że likwiduje się biurokrację.

Centralne planowanie zostaje utrzymane w pełnej mocy. Administracja zostanie przeniesiona w teren, a w Moskwie będzie się koordynować pracę poszczególnych rejonów.

Republiki związkowe dostają pełne prawa.

Cały przemysł będzie podporządkowany republikom, nie będzie ogólnozwiązkowego przemysłu.

Zbytńia centralizacja to była głupota.

**Tow. Cyrankiewicz** — U nas też.

**Tow. Chruszczow** — „Wy to możecie na nas zwalić, że braliście od nas zły przykład, a na kogo my zwalimy?” Nastroje polityczne są u nas b. dobre. Pełna jedność. Spotkania zagraniczne dały bardzo dobre rezultaty.

Z Jugosławią stosunki pogorszyły się, ale trzeba było niektóre sprawy postawić jasno. W rezultacie ogólny bilans jest korzystny, jeżeli wziąć pod uwagę polepszenie stosunków z innymi krajami, wzmocnienie jedności i wyjaśnienie niektórych spraw ideologicznych (b. ważne!).

I-sza część ostatniego przemówienia Rankowicza (które tow. Chruszczow dziś czytał) — niezła, pojednawcza. To dobry i mądry działacz. Ale Tempo — w czasie podróży po krajach arabskich mówił głupstwa. Ostrzegał Nassera przed Związkiem Radzieckim, nawet Nasser musiał go poprawiać i odżegnywać się od jego stanowiska.

**Tow. Cyrankiewicz** — To się może zmienić...

**Tow. Chruszczow** — Jak dostaną notę o przesunięciu dostaw fabryki aluminium, to się jeszcze gorzej „zbieszą”. Jugosłowianie nie rozumieją tego. Argumentują, że Układ o kredytach wszedł w życie. Jak to, my dajemy im pieniądze i mamy się godzić, aby oni nam pluli w twarz, nie tylko nam, ale całemu obozowi socjalistycznemu, a przed Amerykanami chodzą na paluszkach.

Nie wszyscy rozumieją, co to znaczy „równoprawne” stosunki. Również niektórzy Polacy mówią o równoprawnych stosunkach. Była delegacja jugosłowiańska — żądała równoprawnych stosunków, to im powiedzieliśmy, że nie chcemy ich pieprzu, owoców, wina, tytoniu, bo nam nie potrzeba tych towarów. Od Bułgarów to bierzemy, choć nam nie potrzeba, bo my im pomagamy. Gdyby od Bułgarów tych towarów nie brać, to by oni nie mieli co sprzedawać. Z Bułgarami — to nie równoprawne, ale socjalistyczne stosunki.

<sup>15</sup> Państwowa Komisja Ekonomiczna.

<sup>16</sup> Państwowa Komisja Planowania Rady Ministrów ZSRR.

Robiąc ustępstwa Bułgarom, pomaga się im i sobie, a jednocześnie i wzmacnia się obóz socjalistyczny.

Weźmy Układ z Polską. Daliśmy 1,4 mil. ton zboża na kredyt — czy to stosunki równoprawne? Polacy karmią bekon i sprzedają Anglikom za dewizy. Nie wypominamy tego, bo rozwiązujemy swoje sprawy po przyjacielsku. Dalej na przykład: pismo tow. Cyrankiewicza w którym pisze, że nie wykonacie zobowiązań i nie dacie węgla (moja uwaga: pismo z 1956 r.). Myśmy się trochę obrazili na to pismo. Mogliśmy powiedzieć: no to my nie damy rudy. To byłoby równoprawnie po kupiecku, ale głupota polityczna.

Gdyby się poszło na pełną równoprawność z punktu widzenia prawa, to by strona silniejsza, Związek Radziecki, na tym wygrała.

Np. gdyby do Albanii zastosować zasadę równoprawności — to by nie mieli po co do nas przyjeżdżać.

Budujemy hutę w Indiach. Kredyt przy oprocentowaniu 2% — czy nie lepiej u siebie budować i sprzedawać wyroby?

**Tow. Cyrankiewicz** — Wielki kraj, starszy brat pomaga młodszemu i na tym polega równoprawność stosunków. Gdy byli u nas Jugosłowianie, to im powiedzieliśmy, że publiczna dyskusja szkodliwa.

**Tow. Chruszczow** — Wiele było złych wystąpień w prasie, obraźliwych, przeciwko ZSRR. W wielu wypadkach wasze kierownictwo nie może temu zaradzić. Rozumiemy to i jesteśmy cierpliwi. Jak zauważyliście, prasa nasza nie odpowiada na ataki przeciw ZSRR.

**Tow. Cyrankiewicz** — Występujemy zdecydowanie przeciw wypadom antyradzieckim, np. przeciw reportażom Maciąga, które wywołały u nas powszechne oburzenie<sup>17</sup>. Były również przykłady wystąpień w prasie radzieckiej np. przeciw Siekierskiej<sup>18</sup>.

**Tow. Gromyko** — To jedna milionowa tego co się u was pisze niesłusznego.

**Tow. Chruszczow** — Nie mamy żadnych pretensji w stosunkach z wami. Może są jeszcze jakieś drobne rzeczy, które uregulujemy.

**Tow. Cyrankiewicz.** Omawia krótko sytuację ekonomiczną i trudności bieżące.

Z wspólnych spraw:

Jesteśmy zadowoleni z umowy repatriacyjnej — jeżeli wystąpią jakieś trudności, to się będziemy zwracać.

Natrafiamy jednak na trudności w załatwieniu 2 spraw wynikających z protokołu 18 XI 56 r. — rozliczeń za przewozy kolejowe i ostatecznych rozliczeń reparacji.

**Towarzysze radzieccy** oświadczyli, że nie znają sprawy, że im nie referowano jej.

**Tow. Cyrankiewicz.** Po zaznajomieniu się na BP, zwrócimy się o pomoc do was, aby usunąć trudności, w załatwieniu tych spraw rozliczeniowych.

**Tow. Chruszczow.** Czytaliśmy ostatnie wystąpienie tow. Gomułki. Oceniamy je jako bardzo dobre. Z Polakami nie mamy różnic zdań, są drobnostki w prasie.

Tow. Gomułka prawidłowo stawia, że nie można dawać, jeżeli żądania są nawet słuszne, jeżeli nie ma z czego.

My dobrze wiemy, co dać i komu, ale nie zawsze wiemy skąd na to wziąć.

Rozmowa trwała od godz. 11<sup>10</sup> do godz. 13<sup>15</sup>.

Notatkę sporządził —

(T. Gede)

<sup>17</sup> W. Maciąg, *Dwie podróże do Rosji*, «Życie Literackie» 1957, nr 47, 49, 51.

<sup>18</sup> A. Marianow, „Niet” i „Da”. *K. polskim literaturnym sporom*, «Nowyj mir» 1957, nr 1, s. 238–235; *I chto że dalsze (Polskije literaturnyje wpieczatlenija)*, «Inostrannaja litieratura» 1957, nr 10, s. 226–235; A. Oskockij, *Na czju mielnicu*, «Litieraturnaja gazieta» 10 XII 1957, nr 147, s. 4.